

Jan Książek

Ks. Wincenty Przygodzki – kapłan,
działacz społeczny, polityczny oraz
regionalista

Rocznik Wieluński 4, 39-67

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jan Książek

KS. WINCENY PRZYGODZKI – KAPŁAN, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYCZNY ORAZ REGIONALISTA

Wstęp

Niektóre osoby, dzięki swojemu talentowi, pracowitości, uporowi i konsekwencji w działaniach, pozostawiają po sobie trwałe ślady. Postacią, której dokonania godne są przypomnienia jest ks. prałat Wincenty Przygodzki - społecznik, działacz polityczny, pasjonat historii. Przez znaczącą część swojej posługi kapłańskiej był proboszczem w parafii pw. św. Bartłomieja w Czarnożyłach koło Wielunia oraz proboszczem jedynej przedwojennej parafii w Wieluniu pw. św. Michała Archanioła i Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Postać ta pojawia się niejednokrotnie na kartach publikacji zwartych i artykułów przygotowanych przez wielu autorów, przede wszystkim ks. prof. Jana Związka¹ i prof. Tadeusza Olejnika². Wymienieni historycy poświęcili ks. prałatowi również odrębne noty bio-

¹ J. Z w i ą z e k, *Wincenty Przygodzki, Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 29, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 163-164; tenże, *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, pod red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 736-737; tenże, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990; tenże, *Straty diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 2, 1974, s. 315-366; tenże, *Niższe seminaria duchowne diecezji częstochowskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 2, 1974, s. 201-215; tenże, *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 4, 1976; tenże, *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów ziemi wieluńskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Wieluński” t. 2, 2002, s. 5-36.

² T. O l e j n i k, *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń 1998; tenże, *Wieluń. Dzieje miasta 1793-1945*, Piotrków Trybunalski 2003; tenże, *Samorząd miasta Wielunia w latach 1918-1939*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 7, 1990, s. 143-169; tenże, *Życie kulturalne Wielunia w Polsce Odrodzonej 1918-1939*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 4, 2002, s. 97-114; tenże, *Udział ziemi wieluńskiej w walkach o zjednoczenie Śląska z Macierzą w latach 1919-1921*, „Kwartalnik Opolski” 1971, nr 3, s. 92-110.



graficzne, które zamieszczone są w *Polskim słowniku biograficznym*, *Słowniku polskich teologów katolickich* i *Leksykonie miasta Wielunia*.

Niezwykle ważne informacje źródłowe, dotyczące ks. prałata, znaleźć można w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej w Częstochowie, m.in. *Curriculum vitae* spisane w 1921 r. przez ks. Wincentego Przygodzkiego czy interesująca korespondencja z biskupem częstochowskim Teodorem Kubiną³. W przeszłości starsze akta znajdowały się we Włocławku w Archiwum Diecezji Kujawsko-Kaliskiej, jednak, nad czym należy ubolewać, uległy one spaleni podczas inwazji bolszewickiej

w 1920 r. Te, które zgromadzono później, po utworzeniu w 1925 r. diecezji częstochowskiej przekazano do Częstochowy⁴. Bardzo pomocna przy opracowywaniu zagadnień z I połowy XX w. jest kwerenda prasy codziennej oraz czasopism kościelnych i świeckich. Wiele informacji na temat ks. Przygodzkiego odnaleźć można również w Archiwum Państwowym w Łodzi i jego Oddziale w Sieradzu. W sprawach związanych z dziejami rodziny Przygodzkich niezwykle cenna okazała się pomoc p. Romualda Macińskiego z Oleśnicy, prawnuka Antoniego Jana, który był bratem ks. Wincentego Przygodzkiego.

Rodzina

Wincenty Przygodzki urodził się w Ręcznie, niedużej wsi położonej około 30 km na południe od Piotrkowa Trybunalskiego. W księdze urodzeń parafii Ręczno odnajdujemy pierwszą informację dotyczącą narodzonego dziecka. Zapis przetłumaczony z języka rosyjskiego brzmi następująco: *Odbyło się to w osiedlu Ręczno dwudziestego szóstego stycznia tysiąc osiemset siedemdziesiątego roku o godzinie dwunastej w południe stawił się trzydziestosiedmioletni Andrzej Przygodzki*

³ Ważniejsze informacje z Akt personalnych ks. Wincentego Przygodzkiego, sygn. III 176 wynotowałem w 1996 r. Obecnie Akta dotyczące ks. Przygodzkiego są niedostępne.

⁴ Pismo z Archiwum Diecezjalnego we Włocławku przesłane do autora artykułu 15 V 1997 r. Archiwum Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu (dalej: MZW), MZW. 065/1/97.

organista, w obecności trzydziestodwuletniego Bartłomieja Chabielskiego rolnika w Ręcznie i czterdziestoletniego Jana Bułacińskiego kapłana parafialnego w Ręcznie i okazali nam niemowlę płci męskiej, oświadczając, że ono urodziło się w Ręcznie dwudziestego drugiego stycznia roku bieżącego o godzinie szóstej z rana, od prawowitej żony jego Eufrozyny z domu Piechowska, liczącej trzydzieści cztery lata. Niemowlę to podczas chrztu świętego dokonanego tego dnia przez księdza Ludwika Chmielińskiego otrzymało imię Wincenty⁵. Wincenty Przygodzki urodził się zaledwie kilka dni wcześniej niż odbył się chrzest. W owym czasie sakrament chrztu następował niebawem po narodzinach i było to czymś zupełnie normalnym. Ks. Przygodzki urodził się, jak już wiemy, 22 stycznia 1870 r., chociaż we własnoręcznie przez niego spisany życiorysie odnajdujemy datę 21 stycznia, co wydaje się nieco zaskakujące. Z kolei w rocznikach kościelnych *Catalogus ecclesiarum...*, w których zamieszczane były corocznie wykazy księży w poszczególnych parafiach, przy nazwisku Przygodzki wielokrotnie pojawiają się inne błędne daty jego narodzin: 23 Jan[uaris] (styczeń), 24 Jan[uaris], a nawet 21 Jun[ius] (czerwiec) i 24 Jun[ius]⁶.

Jego rodzicami byli Andrzej i Eleonora Eufrozyna z Piechowskich, pochodząca z Lubochni koło Tomaszowa Mazowieckiego, córka Jana i Ewy z Gadońskich. Przodkowie Wincentego ze strony ojca byli zapewne włościanami zamieszkującymi od kilku pokoleń w Ręcznie. Tam bowiem urodzili się ojciec Andrzej oraz dziadkowie Filip i Maryanna z Grotków Przygodzcy. Z Ręcznem związani byli również pradziadowie Wincentego, Dominik i Teresa z Madejów Przygodzcy oraz Kazimierz i Zofia Grotkowie. Włościańskie pochodzenie Przygodzkich potwierdzają również wspomnienia rodzinne mówiące o tym, iż Eleonora Eufrozyna, córka leśnika, wychodząc za mąż za wiejskiego organistę, miała popełnić mezalians. Rodzice Andrzeja Przygodzkiego przywiązywali dużą wagę do wykształcenia uzdolnionego muzycznie syna, który po zdobyciu odpowiednich umiejętności otrzymał posadę organisty w rodzinnym Ręcznie.

Eleonora Eufrozyna i Andrzej Przygodzcy pobrali się w 1856 r. Ze związku tego narodziło się dziewięcioro dzieci. Wśród nich sześciu synów: Władysław Antoni, ur. w 1857 r., Antoni Jan, ur. w 1859 r., Karol Ludwik, ur. w 1861 r., Stanisław Marian, ur. w 1867 r., Wincenty, ur. w 1870 r. i Bronisław Hipolit, ur.

⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Zespół akt Stanu Cywilnego parafii rzymskokatolickiej Ręczno, sygn. 59/17/1870. Ksero zapisu w j. rosyjskim oraz tłumaczenie posiada Romuald Maciński z Oleśnicy. Biogram zamieszczony w *Polskim słowniku biograficznym* podaje, że Andrzej Przygodzki, ojciec Wincentego, był zarządcą w folwarku w Ręcznie.

⁶ *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Wladislawiensis seu Calissiensis pro anno Domini 1894-1925, Wladislawiae 1893-1924.*

w 1872 r. oraz trzy córki: Zofia Ewa ur. w 1863 r., Helena Barbara, ur. w 1877 r. i Maryanna ur. w 1875 r., która jeszcze jako dziecko zmarła. Rodzina Przygodzkich była głęboko religijna, a poprzez profesję ojca ściśle związana z Kościołem. Syn Stanisław uczęszczał do szkoły w Piotrkowie Trybunalskim, a następnie rozpoczął studia w Seminarium Duchownym we Włocławku. Niestety, po trzecim roku nauki, podczas wakacyjnej kąpieli 26 lipca 1887 r., utopił się w Pilicy. Śmierć Stanisława wpłynęła bezpośrednio na przyszłość młodszego o trzy lata brata, Wincentego⁷.

Wincenty, podobnie jak jego rodzeństwo, kształcił się początkowo w szkole elementarnej w rodzinnym Ręcznie, a następnie w Piotrkowie. Jako dziecko musiał przejawiać zdolności do przedmiotów tzw. ścisłych, gdyż rodzice wysłali go na dalsze nauki do Szkoły Technicznej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie. Na taki wybór szkoły miała wpływ rozwijająca się w tamtym czasie komunikacja kolejowa, która dawała nadzieję na pewną i dobrze płatną posadę. Po czterech latach Wincenty przerwał naukę w Warszawie i powrócił do rodzinnej miejscowości. Śmierć brata Stanisława, rozpacz matki, a następnie jej błagalne prośby, wpłynęły na decyzję wstąpienia do seminarium. Wincenty szybko nadrobił zaległości z łaciny (nie uczył się jej w szkole technicznej), zdał eksternistycznie egzamin z tego przedmiotu w piotrkowskim gimnazjum i już w 1888 r. rozpoczął studia w Seminarium Duchownym we Włocławku. Po pięciu latach nauki w dniu 6 I 1893 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa sufragana Henryka Kossowskiego. Mszę św. prymicyjną odprawił dwa tygodnie później w kościele farnym w Piotrkowie Trybunalskim⁸.

Pierwsze lata w kapłaństwie

Pierwszą parafią młodego, 23-letniego wikarego był Uniejów w powiecie tureckim. Po roku posługi kapłańskiej 28 II 1894 r. otrzymał nominację do Bogdanowa koło Piotrkowa Tryb., a 20 XI 1896 r. trafił do parafii Siemkowice w pow. wieluńskim. W *Catalogus ecclesiarum...* z lat 1897-1900 wymieniony jest jako *vicarius* w Dzietrzkowicach w Wieluńskim z rezydencją w Siemkowicach⁹. Choć parafie te dzieli znaczna odległość, to jednak także w latach wcześniejszych,

⁷ Informacje o rodzinie ks. Przygodzkiego uzyskałem od p. Romualda Macińskiego z Oleśnicy, któremu dziękuję za ich przekazanie.

⁸ Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej w Częstochowie (dalej: AACz), Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176, s. 1-4; J. Z w i ą z e k, *Wincenty Przygodzki*, PSB, t. 29, s. 163-164; tenże, *Słownik polskich teologów...*, s. 736. Liczne zdjęcia ks. Przygodzkiego oraz jego kolegów z Seminarium przekazała, do zbiorów Muzeum Ziemi Wieluńskiej, p. Maria Aulich z Warszawy.

⁹ *Catalogus ecclesiarum (...) pro anno Domini 1897-1900*, Wladislavie 1896-1899.

jak wykazuje publikacja *Catalogus ecclesiarum...*, wikarzy rezydujący w Siemkowicach wymieniani byli równocześnie w parafii Dzierżkowice.

Talent organizacyjny i zmysł gospodarczy, którymi niewątpliwie obdarzony był ks. Wincenty Przygodzki, ujawniły się już na początku jego samodzielnej pracy kapłańskiej. Pierwsze probostwo otrzymał 12 I 1900 r. w niewielkiej parafii Jedlno, w dekanacie brzeźnickim. Pozostawił tam po sobie trwałe ślady. Kościół parafialny wyposażył w nowe tabernakulum i zakupił do bocznego ołtarza obraz *Serce Jezusowe*. Przyczynił się do wzniesienia murowanej plebanii, budynków gospodarczych oraz założenia sadu owocowego na powierzchni 1 morgi. Po pięciu latach otrzymał kolejną nominację na proboszcza i od 24 V 1905 r. przejął obowiązki w parafii Naramice koło Wielunia. Również tutaj energiczny, młody proboszcz przeprowadził wiele ważnych inwestycji. Odrestaurował wewnątrz zabytkowego, modrzewiowego kościoła z XVI w., który „olejno pomalowano”, przeprowadził gruntowny remont plebanii, doprowadził do należytego porządku zaniedbany cmentarz. W Częstochowie zakupił ornat i kapę oraz kilka kościelnych chorągwi. Mając na uwadze rozwój intelektualny i kulturalny włościan, a przede wszystkim ich dzieci, założył wiejską czytelnię. W planach miał również wybudowanie organistówki, lecz ze względu na zaledwie dwuletni pobyt w tej parafii, tego zamierzenia nie udało mu się zrealizować (wzniósł ją następca ks. Wiktor Orżanowski)¹⁰.

Czarnożyłskie probostwo

Na dłuższy okres w swej duszpasterskiej posłudze ks. Przygodzki zatrzymał się dopiero w Czarnożyłach. Obowiązki proboszcza przejął od ks. Piotra Gogolewskiego (przeniesiony na probostwo do Walichnów) z dniem 15 VI 1907 r. W parafii tej pracował przez następne 12 lat. I tutaj okazał się dobrym gospodarzem i organizatorem życia społecznego. Dużym i kosztownym przedsięwzięciem energicznego proboszcza była rozbudowa miejscowego kościoła, który – wzniesiony w 1726 r. przez Joannę Barbarę z Brzostowskich Leszczyńską – okazał się zbyt mały, by pomieścić licznych parafian. W tym celu ks. Przygodzki nawiązał kontakt z inż. Jarosławem Wojciechowskim, znanym architektem warszawskim, który zajmował się m.in. restauracją wielu zabytkowych budowli w Warszawie. Projekt przebudowy czarnożyłskiego kościoła, wykonany przez wspomnianego architekta, gotowy był już w październiku 1912 r. (w całości zachowany jest w Archiwum Państwowym w Łodzi). Plan zakładał dobudowę bocznych naw, przedłużenie nawy głównej i wzniesienie nad dobudowaną kruchtą chóru

¹⁰ AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176, s. 1-4; J. Książek, *Wincenty Przygodzki*, PSB, t. 29, s. 163-164.

muzycznego¹¹. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod tę inwestycję budowlaną nastąpiło 21 V 1914 r.¹². W celu zmobilizowania parafian do materialnej pomocy, ks. proboszcz wydał fotograficzne pocztówki z widokiem kościoła sprzed przebudowy, które najprawdopodobniej sprzedawano jako cegiełki¹³. Dużą materialną pomocą wspierał proboszcza kolator kościoła Józef hr. Załuski, właściciel majątku Czarnożyły. Po trzech latach prac prowadzonych przez majstra murarskiego, Pawła Piotrowskiego, powiększona świątynia mogła być poświęcona i oddana wiernym. W bocznych kaplicach ustawiono dwa nowo zakupione ołtarze. W jednym z nich znajduje się figura Matki Boskiej z Lourdes, a w drugim *Pietà*¹⁴. Należy dodać, iż podczas rozbudowy świątyni proboszcz musiał podjąć niełatwą decyzję, związaną z rozbiórką murowanej dzwonnicy, stojącej od zachodniej strony kościoła. Po zakończeniu tej inwestycji budowlanej proboszcz zdecydował się także na rozbudowę plebanii, w tym podwyższenie dachu i urządzenie tam dodatkowego pokoju. Ks. Przygodzki otaczał kościół wielką opieką, sprawił do niego chorągwie i feretrony, odnowił stare srebrne relikwiarze, zakupił do zakrystii bieliznę i aparaty kościelne.

Pełniąc funkcję proboszcza w Czarnożyłach, ks. Przygodzki zaangażował się mocno w działalność pozakościelną. Już w 1912 r. wybrany był jako delegat na zebranie gubernialne dla przedstawicieli większej własności, obok kilku innych działaczy z pow. wieluńskiego - Henryka Radziszewskiego, literata, Ignacego Bąkowskiego, ziemianina, Franciszka Głowinkowskiego, włościanina i Wacława Zakowskiego¹⁵. Nie stronił również od pracy z ludem. Był członkiem Towarzystwa Rolniczego pow. wieluńskiego¹⁶, a w latach 1911-1912, wraz z dziesięcioma innymi osobami, głównie właścicielami ziemskimi, był współzałożycielem Towarzystwa Spożywczego „Przyszłość”. Rozwinęło ono działalność gospodarczą, założyło mleczarnię produkującą masło i sery¹⁷. Ks. Przygodzki był jednym z głównych założycieli powstałego 16 VII 1912 r. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czarnożyłach, którego celem było udzielanie po-

¹¹ APŁ, Rząd Gubernialny Kaliski, sygn. 2648, bp.

¹² „Gazeta Kaliska” nr 117 z 26 V 1914, s. 2.

¹³ J. K s i ą ż e k, *Wieluń na dawnych pocztówkach*, Wieluń 1999, s. 66.

¹⁴ „Gazeta Świąteczna” 1916, nr 1859, s. 5. Ołtarze kosztowały ok. 2 tys. rubli. Marianna i Idzi Ogrodowczykowie z Bieniądzczi ofiarowali na ten cel 1 tys. rubli. Z dobrowolnych ofiar, m.in. służby dworskiej i oficjalistów dominium Czarnożyły, założono 4 witraże (św. Józefa, św. Barbary, św. Wojciecha i św. Wincentego). Witraże wykonał W. Skibiński z Warszawy (informacja od ks. Alfreda Pierzchały, proboszcza parafii Czarnożyły).

¹⁵ „Gazeta Kaliska” nr 240 z 19 X 1912, s. 2.

¹⁶ Tamże, nr 10 z 14 I 1910, s. 1.

¹⁷ APŁ, Kancelaria Gubernatora Kaliskiego, sygn. 2369; także T. O l e j n i k, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 100.

mocy finansowej miejscowym rolnikom i rzemieślnikom. Proboszcz stanął na czele Zarządu Towarzystwa i przez kilka lat pełnił funkcję prezesa. Kancelaria parafialna stała się miejscem częstych spotkań działaczy tego, jak na owe czasy, bardzo postępowego Towarzystwa¹⁸. W tym samym czasie (koniec 1913 r.) był jednym ze 104 członków oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Wieluniu¹⁹.

Ks. Wincenty Przygodzki w znaczącym stopniu przyczynił się do założenia w Czarnożyłach stacji pocztowej i Kółka Rolniczego (powstało przed 1911 r.), przy którym funkcjonował skład nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych. W latach wojny utworzył szkoły ludowe w Gromadzicach i Hucie Czarnożylskiej (wcześniej na terenie parafii działały 3 szkoły) oraz ochronkę dla młodszych dzieci w Czarnożyłach. W tejże wsi wynajął salę i urządził w niej scenę, organizował pokazy kinematograficzne, jasełka, przedstawienia amatorskie, np. w 1916 r. pt. *Flisacy, Krzywda nagrodzona, Konsylium fakultatis, Jeden z nas musi się ożenić*. Dochody ze sprzedaży biletów na występy artystyczne i inne przeznaczano na utrzymanie szkół, ochronki oraz czytelnicy dla dzieci i dorosłych²⁰. Tadeusz Orlicz, autor informacji zamieszczonej w „Gazecie Świątecznej”, napisał: *Przykład pracy takiej społeczno-oświatowej daje również ksiądz dziekan i nauczyciel w Czarnożyłach, urządzając dwa razy na tydzień wspólne czytanie w szkole. Czytanie takie oświeca ludzi, daje poznać dzieje ojczyste i wielkich Polaków*²¹. Wraz z organistą Godowskim oraz nauczycielem Tadeuszem Chlewskim, ks. Przygodzki założył „drużynę śpiewaczą”, która wielokrotnie brała udział w różnych uroczystościach, np. w 1916 r. w Wieluniu uświetniała obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a 15 IX 1917 r. setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Ks. dziekan Przygodzki należał do komitetów organizacyjnych tych uroczystości, głosił kazania i przemówienia²².

Wskutek przeciągającej się wojny, wielu mieszkańców Wielunia i okolic cierpiało z powodu niedożywienia. Aby przeciwdziałać tej sytuacji, na początku 1916 r. powołano Komitet Niesienia Pomocy Ubogim z ks. Przygodzkim na czele. To właśnie za jego namową Michał hr. Załuski, właściciel dóbr Czarnożyły, przekaza-

¹⁸ Archiwum Muzeum Ziemi Wieluńskiej, sygn. MZW-AH-d-747, *Księga protokołów Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czarnożyłach (1912-1939)*. Do zbiorów muzealnych *Księgę* przekazali p. Wiesława i Ireneusz Klubowie z Wielunia.

¹⁹ T. O l e j n i k, *75 lat krajoznawstwa i turystyki na ziemi wieluńskiej 1908-1983*, Sieradz 1983, s. 6.

²⁰ „Gazeta Kaliska” nr 117 z 26 V 1914, s. 2, informację podpisał W. Szelistowski; „Gazeta Świąteczna” 1916, nr 1832, s. 3; tamże, 1916, nr 1834, s. 4; AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176; J. Z w i a z e k, *Dzieje diecezji częstochowskiej...*, s. 155.

²¹ T. O r l i c z, *Spod Wielunia*, „Gazeta Świąteczna” 1916, nr 1839, s. 3.

²² „Gazeta Świąteczna” 1916, nr 1859, s. 5; J. K s i a ż e k, *Tradycja kościuszkowska w Ziemi Wieluńskiej*, „Na sieradzkich szlakach” 1997, nr 4, s. 7.

zał pieniądze na założenie w Wieluniu kuchni dla ubogich²³. W listopadzie tego samego roku pod przewodnictwem ks. Przygodzkiego powstał w Wieluniu Komitet Ratunkowy, który już w pierwszych tygodniach zebrał ponad 11 tys. rubli. Większą częśćią zebranych pieniędzy dysponował bp Stanisław Zdzitowiecki, a pozostała przekazano na zapomogi dla ubogich w Częstochowie oraz na jadłodajnię dla pracujących umysłowo w Częstochowie i w Warszawie. Zamierzano również urządzić w Wieluniu ochronkę dla dzieci sprowadzanych z terenów, które bezpośrednio ucierpiały wskutek wojny²⁴.

Choć Czarnożyły należały do większych wsi wieluńskich, przez długi czas nie posiadały straży ogniowej; ręczna sikawka znajdowała się jedynie w majątku Załuskich. Pożar wsi w dniu 25 IX 1916 r., który strawił 17 zagród włościańskich i zagroził nawet kościołowi, wstrząsnął jej mieszkańcami²⁵. Nad projektem założenia straży poczęli dyskutować świątelnisi mieszkańcy Czarnożył. Ostatecznie w maju 1917 r., dzięki staraniom proboszcza ks. Przygodzkiego, odbyło się zebranie gminne, podczas którego powołano czarnożylską straż ogniową²⁶.

Biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki docenił aktywność ks. Przygodzkiego dla Kościoła i środowisk, w których pełnił posługę kapłańską. W końcu 1913 r. biskup mianował go wicedziekanem wieluńskim, z mocą wypełniania obowiązków dziekana, a niespełna dwa lata później, w dniu 11 IX 1915 r. nadał mu pełną godność dziekana. W następnym roku ks. Przygodzki otrzymał tytuł kanonika honorowego w kolegiacie kaliskiej²⁷.

Z inspiracji ks. dziekana wystosowano *Adres złożony Jego Ekscelencyi Biskupowi Kujawsko-Kaliskiemu przez duchowieństwo dekanatu wieluńskiego*, w którym księża zapewniali o *pracy dla dobra Kościoła świętego i Ojczyzny* w trudnym wojennym okresie²⁸.

Ks. Wincenty Przygodzki był człowiekiem niezwykle rodzinnym. Z Ręczna sprowadził do Czarnożył swoich rodziców, zajął się wychowaniem syna zmarłej bratanicy Feliksy, Czesława Aulich, oraz przyjął pod opiekę w trudnych latach I wojny światowej siostrę Helenę Nowakowską z jej dziećmi²⁹.

²³ T. Olejnik, *Leksykon...*, s. 86.

²⁴ „Gazeta Świąteczna” 1916, nr 1825, s. 3.

²⁵ Tamże, 1916, nr 1863, s. 3. Informację napisał T. Orlicz.

²⁶ „Zorza” 1917, nr 39, s. 554.

²⁷ AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176.

²⁸ „Kronika Diecezyi Kujawsko-Kaliskiej” 1916, nr 4, s. 89-90.

²⁹ W kolejnych latach ks. W. Przygodzki miał na utrzymaniu wdowę po bracie Antonim Janie, Annę z domu Hebert, osobę sparaliżowaną przez kilka ostatnich lat życia (zm. w 1938 r.) oraz wspomnianego Czesława Aulich studiującego na Uniwersytecie Poznańskim. Dla bratanicy Marii Aulich (siostry zmarłej Feliksy) i usynowionego przez nią Czesława wznosił w latach 1938-1939 murowany, piętrowy dom przy ul. J. Słowackiego w Wieluniu (informacje przekazane przez Marię Aulich z Warszawy i Romualda Macińskiego z Oleśnicy).

Okres pobytu w Czarnożyłach ks. Przygodzki mógł zaliczyć do pomyślnych, chociaż już na samym początku kierowania tą parafią jego spokój zmacony był śmiercią 76-letniego ojca, który zmarł 20 VII 1908 r. Pochowano go na czarnożyłskim cmentarzu, gdzie do dnia dzisiejszego zachował się stary nagrobek.

W końcowym okresie I wojny światowej ks. Przygodzki po raz kolejny zmienił parafię. Gdy z wieluńskiego kościoła parafialnego (farnego) odchodził długoletni jego proboszcz, ks. Jan Godorowski, przeniesiony do Burzenina, władze diecezjalne 28 VIII 1918 r. powierzyły opiekę nad tą ważną w Wieluńskim parafią ks. Przygodzkiemu. W tym samym roku ks. dziekan przeżył osobistą tragedię. Najpierw w dniu 5 XII 1918 r. zmarła jego ukochana matka, 81-letnia Eleonora Eufrozyna, a pół roku później 8 VI 1919 r. zmarł brat, Karol Ludwik. Te dwie bardzo bliskie mu osoby spoczęły na wieluńskim cmentarzu.

Działalność społeczna i polityczna w Polsce niepodległej

Lata zaborów, w których dorastał przyszły kapłan, atmosfera patriotyzmu rodzinnego domu oraz studia w seminarium wpłynęły na ukształtowanie poglądów politycznych ks. W. Przygodzkiego. Zaangażowanie polityczne w prawicowych ugrupowaniach przysparzało mu wielu zwolenników, ale również przeciwników. Niewiele wiadomo na temat jego działalności z pierwszego okresu kapłaństwa, kiedy sprawował funkcję wikarego w wiejskich parafiach. Można jednak stwierdzić, iż jego kazania przepełnione były miłością do Ojczyzny i wiarą w zrzućenie obcego zniewolenia. Dzięki wrodzonym predyspozycjom, ogromnej energii i przede wszystkim silnemu charakterowi, ks. Przygodzki był niestrudzonym działaczem społecznym i politycznym. Jego autorytet chętnie był wykorzystywany przez wiele osób i stowarzyszeń.

Odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 r. stało się faktem. Zapanowała ogromna radość, przy czym zdawano sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się ojczyzna. Niebawem do Wielunia dotarły wstrząsające wieści o walkach z Ukraińcami we Lwowie. Kilku działaczy społecznych powołało Komitet Obrony Lwowa. Wśród nich byli księża m.in. ks. dziekan Przygodzki, nauczyciele Szkoły Realnej im. Tadeusza Kościuszki, ziemianie oraz rzemieślnicy³⁰. Celem Komitetu było przede wszystkim materialne wspieranie lwowian, dla których wysyłano dary w postaci żywności i odzieży. Kilka dni po wybuchu I powstania śląskiego w sierpniu 1919 r. ks. Przygodzki wszedł w skład 12-osobowego Komitetu pomocy dla powstańców - uchodźców z Górnego Śląska. Komi-

³⁰ „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na powiat Wieluński” (dalej: DzUKRPW) nr 19 z 30 V 1919, s. 174; T. O l e j n i k, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 246.

tet ten wybrano podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej³¹. Ks. Wincenty Przygodzki kierował także Wieluńskim Komitetem Plebiscytowym, a dzięki organizowanym przez niego różnorodnym zbiórkom i kwestom można było przekazywać pieniądze do Głównego Komitetu w Sosnowcu³². W maju 1921 r., dzień dni po wybuchu III powstania, wspomniany Komitet wydał odezwę do społeczeństwa ziemi wieluńskiej, w której ponownie nawoływano do materialnej pomocy Ślązacom³³.

W połowie 1919 r. ks. Przygodzki został współzałożycielem wieluńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża³⁴, a w okresie wojny bolszewickiej, pełniąc funkcję skarbnika, aktywnie działał w stowarzyszeniu Patronat nad Żołnierzem Polskim, które miało na celu materialną pomoc obrońcom ojczyzny. Zebrane pieniądze przekazywano na umundurowanie żołnierskie, lekarstwa, itp.³⁵.

W tym okresie uaktywnił się politycznie. W październiku 1919 r. uczestniczył w II Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego, który odbył się w Warszawie i z grupą kilkudziesięciu działaczy, reprezentujących poszczególne regiony kraju, wszedł w skład Rady Naczelnej ZLN³⁶. Jego zaangażowanie polityczne po stronie prawicy uwidaczniało się czasami podczas kazań. Akcentował w nich rolę narodu polskiego i konieczność spójności w obronie wartości polskich i chrześcijańskich. Zdarzało się jednak, że jego wypowiedzi były surowo oceniane, jak np. w styczniu 1921 r., kiedy dokonał krytyki posłów socjalistycznych z Galicji. Sprawa ta trafiła do Ministerstwa Sprawiedliwości, które wysłało pismo do bpa włocławskiego z sugestią ukarania wieluńskiego proboszcza za wypowiedzi godzące w parlamentarzystów³⁷.

Szacunek dla polskiej tradycji i troska o rozwój kultury narodowej odgrywały w życiu ks. Przygodzkiego ważną rolę. W 1920 r. piastował zaszczytną funkcję prezesa Wieluńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”³⁸, a w końcu tego roku był jednym z głównych założycieli wieluńskiego towarzystwa Biblioteka Publicz-

³¹ MZW, Teki Wilczyńskiego, sygn. MZW-Sp-20, Wyciągi z księgi protokołów Rady Miejskiej Wielunia; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 248-249.

³² DzUKRPW nr 38 z 10 X 1919, s. 357; T. Olejnik, *Udział ziemi wieluńskiej w walkach o zjednoczenie Śląska z Macierzą (1919-1921)*, [w:] *Udział ziem dorzecza górnej Prosnicy w plebiscycie i powstaniach śląskich*, Opole-Wieluń 1971, s. 67-91.

³³ MZW, sygn. MZW-AH-d-32; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 250-251.

³⁴ DzUKRPW nr 24 z 4 VII 1919, s. 223.

³⁵ APŁOS, SPW, sygn. 43, k. 7.

³⁶ *Sprawozdanie z II Zjazdu Wszechpolskiego Związku Ludowo-Narodowego, który odbył się 26 i 27 października 1919 r. w Warszawie*, Warszawa 1919, s. 28-29.

³⁷ AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176, s. 5-7.

³⁸ T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 417.

na im. Stanisława Staszica³⁹. Kilka miesięcy później zaangażował się - wspólnie z Felicją Rymarkiewiczową, Kazimierzem Oraczewskim, Zofią Kaczyńską, Józefem Sobińskim i Waławem Kutylowskim - w powołanie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, którego celem była dbałość o miejskie zabytki i ich ochrona, a także utworzenie muzeum⁴⁰. Warto zauważyć, że z jego inicjatywy Rada Miejska powołała w 1927 r. Komitet Ochrony Zabytków⁴¹. Dwa lata później podczas posiedzenia Rady Miejskiej ks. dziekan oświadczył, iż (...) *mury forteczne muszą być odkryte i fundusz na wykupienie posesji zasłaniających te mury będzie asygnowany przez Rząd*⁴². Te nieco wówczas na wyrost wypowiedziane słowa miały przede wszystkim zmobilizować radnych do działań na rzecz wyeksponowania ciekawego fragmentu średnio-wiecznych fortyfikacji. Ze względu jednak na trudną sytuację gospodarczą Polski, zamierzenie to nie mogło być zrealizowane przez kolejne dziesięciolecia.

W latach 1926-1927 był członkiem zarządu koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wieluniu. Aktywnie wspierał działania zmierzające do powołania - przez wspomniane stowarzyszenie - regionalnego muzeum. Efektem pracy grupy społeczników na czele z Felicją Rymarkiewiczową, właścicielką ziemską z Niedzielska, było utworzenie Muzeum Ziemi Wieluńskiej Polskiej Macierzy Szkolnej. Jego otwarcie nastąpiło 10 X 1926 r., a poświęcenia dokonał ks. Przygodzki. Zredagowany przez niego artykuł, zamieszczony w lokalnej prasie, był pierwszym zapisem z działalności nowo powołanego muzeum - jednego z pierwszych w województwie łódzkim⁴³.

W końcu 1930 r. wspólnie z Kazimierzem Oraczewskim, Zygmuntem Walknowskim, Janem Sutarzewiczem i Wiesławem Przedpełskim, powołany był przez Radę Miejską do Komisji pracującej nad zmianą niektórych nazw ulic Wielunia⁴⁴. Projekt nowych nazw ulic oraz nadanie nazw ulicom nie posiadającym dotychczas nazw zaakceptowany był przez Radę i uchwalony w połowie 1932 r. Większość zaproponowanych wówczas nazw używana jest do dnia dzisiejszego⁴⁵.

³⁹ APŁ, UWŁ, sygn. 2371, bp. Ks. Przygodzki podpisał się 18 XII 1920 r. pod statutem nowo założonej Biblioteki (tamże); T. Olejnik, *Życie kulturalne Wielunia...*, s. 97-98.

⁴⁰ „Tygodnik Wieluński” nr 21 z 22 V 1921, s. 6; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 413.

⁴¹ „Goniec Wieluński” nr 21 z 24 IX 1927.

⁴² APŁOS, Akta Miasta Wielunia (dalej: AMW), Księga uchwał Rady Miejskiej, sygn. 86, k. 86v.

⁴³ „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 43 z 24 X 1926, s. 1-2; T. Olejnik, *Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Dzieje, zbiory, działalność (1964-1984)*, Warszawa-Łódź 1987, s. 9-10.

⁴⁴ APŁOS, AMW, Księga uchwał Rady Miejskiej, sygn. 86, k. 182.

⁴⁵ „Echo Sieradzkie” z 6 IX 1932, s. 5. Niektórym ulicom nadano po raz pierwszy nazwy ulic takie jak: S. Staszica, S. Żeromskiego, Młynarska, Graniczna, Zielona, Powstańców 1863 r., Zamkowa, Plebańska, Kijak, Cicha, Polna. Innym ulicom zmieniono ich wcześniejsze nazwy. Ulicę Ratuszową przemianowano na pl. Kazimierza Wielkiego, Fabryczną na G. Narutowicza, Ewangelicką na Klasztorną, Gaszyńską na Śląską, aleję 3 Maja na ulicę 3 Maja, Małą Rudzką na H. Kołłątaja, Poczтовую na J. Kilińskiego, świńskie Targowisko na plac Targowy.

W 1933 r. ks. Przygodzki wszedł w skład komitetu, który miał na celu przygotowanie uroczystości związanych z 250. rocznicą zwycięstwa pod Wiedniem. Dla upamiętnienia tak ważnego wydarzenia postanowiono ufundować marmurową płytę z odpowiednią inskrypcją. Ks. prałat przygotował trzy projekty tekstów do wykorzystania na tablicy, z których wybrano najodpowiedniejszy. Brzmiał on następująco: *Zwycięstwa przodków są nakazem dla potomnych. Natchnieni duchem Rycerstwa Polskiego, którego oręż uratował Wiedeń i Zachód Europy od jarzma tureckiego mieszkańcy Wielunia kładąc ten kamień pamiątkowy na murach kościelnych ślubują służyć wiernie wskrzeszonej Ojczyźnie i nieść ofiarę krwi w obronie granic Zmartwychwstałego Państwa. Tak nam dopomóż Bóg.* Dokładnie w rocznicę bitwy, tj. 12 września po mszy św. ks. Przygodzki wygłosił okolicznościowe przemówienie, a następnie poświęcił tablicę pamiątkową, zamontowaną na ścianie frontowej kościoła farnego⁴⁶.

W październiku 1924 r., wespół z kilkunastoma innymi działaczami społecznymi z Wielunia i okolic, założył Radę Powiatową Wychowania Fizycznego i Przy sposobienia Wojskowego. Głównym celem Rady było moralne wspieranie i otaczanie opieką stowarzyszeń o charakterze wojskowo-sportowym, a także budowanie boisk i strzelnic⁴⁷. Angażując się w tworzenie Rady, ks. dziekan pragnął wesprzeć rozwój Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, organizacji blisko związanej z Kościołem. Przez pewien czas pełnił funkcję prezesa wieluńskiego oddziału (gniazda) „Sokoła”, był członkiem jego zarządu, a przede wszystkim kapelanem organizacji. Niejednokrotnie zakładał charakterystyczną czapkę z sokolim piórem, podkreślając w ten sposób silne związki z organizacją. W dużym stopniu przyczynił się do ufundowania sztandaru, który osobiście poświęcił 5 IX 1926 r. Dodajmy, że w drugiej połowie lat trzydziestych aktywnym działaczem wieluńskiego „Sokoła” był jego krewny, Czesław Aulich (absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, urzędnik w Gimnazjum) oraz mąż bratanicy Stanisławy, Jan Kuciński (nauczyciel).

W końcu 1926 r. razem z młodzieżowymi działaczami założył Obóz Wielkiej Polski, organizację prawicową, antysanacyjną, w skład której wchodził m.in. członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Spotkania tej stosunkowo niedużej grupy odbywały się głównie na plebanii, a prowadził je najczęściej ks. dziekan⁴⁸. Wielokrotnie przewodniczył zebraniom Związku Ludowo-

⁴⁶ „Echo Sieradzkie” z 15 IX 1933, s. 5. Na marmurowej tablicy umocowana była także brązowa plakietka z popiersiem króla Jana III Sobieskiego. Tablica uległa zniszczeniu podczas wysadzenia kościoła przez Niemców, wiosną 1940 r.

⁴⁷ APŁOS, Starostwo Powiatowe Wieluńskie (dalej: SPW), sygn. 40, k. 163-164; J. K s i ą ż e k, *Związek Strzelecki w powiecie wieluńskim w latach 1921-1939*, „Rocznik Wieluński” t. 2, 2002, s. 94-95.

⁴⁸ APŁOS, Powiatowa Komenda Policji Państwowej, sygn. 458, k. 301 i 305; T. O l e j n i k, *Leksykon...*, s. 126.

Narodowego, przemianowanego w 1928 r. w Stronnictwo Narodowe, które odbywały się także w budynku plebanii. Był prelegentem podczas kursów i spotkań, np. w dniach 16 i 17 VI 1921 r. oraz otwierał spotkania, jak np. w 1923 r. podczas wiecu sprawozdawczego posłów Karola Wierczaka i Józefa Kaweckiego, reprezentujących Związek Ludowo-Narodowy⁴⁹.

W 1924 r. i 1925 r. ks. Przygodzki wszedł w skład Rady Wieluńskiego Towarzystwa Rolniczego⁵⁰. Dodajmy również, że ks. dziekana w 1929 r. wybrano do Zarządu Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża. Był to okres, w którym działalność wieluńskiego koła PCK osłabła, a powołanie nowego zarządu miało wpłynąć na ożywienie jego funkcjonowania⁵¹.

W 1926 r. ks. dziekan Przygodzki zdecydował się na kandydowanie do Rady Miejskiej. Pełnił wówczas funkcję przewodniczącego Komitetu Wyborczego. Wielokrotnie przemawiał w czasie spotkań przedwyborczych, a jako działacz endecji apelował o konieczność (...) *wytworzenia jednolitego frontu ludności polskiej, która powinna z natury rzeczy być gospodarzem w Polsce, a więc i w miastach naszych*. Obdarzony w czasie wyborów dużym poparciem, w dniu 26 IV 1926 r. wybrany był w tajnym głosowaniu *znaczną większością głosów* na przewodniczącego Rady⁵².

Warto zauważyć, iż w raporcie Starostwa Powiatowego do Urzędu Wojewódzkiego z 1928 r., ilustrującym wpływy polityczne partii prawicowych, wśród wybitniejszych działaczy wymieniono: ks. Wincentego Przygodzkiego, Tadeusza Świdzkiego – kupca z Wielunia oraz Tadeusza Kozarskiego – ziemianina z Koponicy⁵³.

Z sukcesem kandydował do Rady Miejskiej również w 1929 r., a na temat jego zaangażowania w kampanię przedwyborczą lokalna prasa pisała: *Powstanie jednej ogólnopolskiej listy reprezentującej wszystkie ugrupowania społeczeństwa miejskiego, zawdzięczyć należy kilku wybitnym jednostkom, którzy na czele z ks. kan. Przygodzkim nie szczędzili wszelkich trudów (...)*⁵⁴. Mandat radnego uzyskał wówczas z ramienia Polsko-Chrześcijańskiego Bloku Ugrupowań Gospodarczych. Był to jednak już okres nasilającej się walki politycznej pomiędzy dotychczas rządzącą prawicą, a coraz mocniejszą sanacją. Wewnątrz Rady Miejskiej wytworzyła się silna opozycja, złożona głównie z radnych prorządowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, która coraz mocniej atakowała bur-

⁴⁹ „Wielunianin” nr 3 z 10 V 1923, s. 5.

⁵⁰ „Tygodnik Wieluński” nr 1 z 1 II 1924, s. 3; tamże, nr 21 z 24 V 1925, s. 2; T. Olejnik, *Leksykon...*, s. 226.

⁵¹ „Goniec Wieluński” nr 93 z 22 IV 1929, s. 4.

⁵² „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 18 z 2 V 1926, s. 10; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 260.

⁵³ APŁOS, SPW, sygn. 273, k. 1. Sprawozdanie za III kwartał 1928 r.

⁵⁴ „Goniec Wieluński” nr 87 z 15 IV 1929, s. 3.

mistrza, Kazimierza Oraczewskiego i radnych ze Stronnictwa Narodowego, w tym ks. Przygodzkiego. W łódzkim dzienniku „Głos Polski” radni z BBWR zamieścili artykuł, w którym napastliwie skrytykowali działania burmistrza Oraczewskiego, zarzucając mu niegospodarność, a nawet malwersacje pieniężne. Artykuł tyczył się pośrednio ks. Przygodzkiego, o czym świadczy następująca wypowiedź: *Wypada nam zastanowić się cokolwiek przy tej okazji nad rolą, jaką odgrywa na terenie rady miejskiej w Wieluniu dziekan*⁵⁵. Ks. Przygodzki dotknięty treścią artykułu na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 3 czerwca zrzekł się mandatu radnego. Jeszcze w tym samym dniu zdecydowana większość radnych, w tym radni żydowscy, podpisali przesłanie, w którym (...) *mając na względzie długoletnią i tak owocną pracę (...) ubolewali nad jego decyzją*. Ks. dziekan wycofał ostatecznie rezygnację i uczestniczył w kolejnych posiedzeniach, np. 24 czerwca wybrano go do komisji budżetowej⁵⁶. Tymczasem Witold Swoszowski, który po rezygnacji ks. dziekana zajął jego mandat w Radzie, gdyż uzyskał w wyborach największą w kolejności liczbę głosów, wniósł zażalenie do Urzędu Wojewódzkiego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zakwestionował w ten sposób ważność mandatu ks. Przygodzkiego. Jego odwołanie, wspierane przez radnych BBWR, okazało się skuteczne, a ks. Przygodzki nie tylko utracił funkcję radnego, ale także miejsce w Sejmiku Powiatowym, którym dysponował jako delegat Rady Miejskiej⁵⁷.

Okres ten nie był najlepszy dla wieluńskiego proboszcza również pod względem zdrowotnym, bowiem choroba nerek zmusiła go do kuracji w jednym z poznańskich szpitali⁵⁸.

Jesienią następnego roku ks. Wincenty Przygodzki zdecydował się na udział w wyborach parlamentarnych. Kandydował do Sejmu z listy nr 4 Stronnictwa Narodowego, z okręgu wyborczego nr 16 Kalisz-Wieluń-Turek. Dodajmy, że oprócz niego z tej samej listy kandydowali: Jan Sutarzewicz – rzemieślnik z Wielunia, Walerian Nurkiewicz – rzemieślnik z Praszki oraz Franciszek Salomon – rolnik i rzemieślnik z Wielunia⁵⁹. Żadnemu z nich nie udało się jednak uzyskać odpowiedniej liczby głosów.

W związku z tymi wyborami i zaostrzającą się walką polityczną miały miejsce zdarzenia, które mocno dotknęły ks. dziekana. Dwóch organistów - Jagielski

⁵⁵ *Groch z kapustą*, „Głos Polski” z 1 VI 1929, s. 5; T. Olejnik, *Samorząd Wielunia...*, s. 150.

⁵⁶ APŁOS, AMW, Księga uchwał Rady Miejskiej, sygn. 86, k. 75; „Goniec Wieluński” nr 128 z 6 VI 1929, s. 3; tamże, nr 148 z 1 VII 1929, s. 3; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 263.

⁵⁷ T. Olejnik, *Samorząd Wielunia...*, s. 150; „Goniec Wieluński” nr 217 z 19 IX 1929, s. 3; APŁOS, AMW, Księga uchwał Rady Miejskiej, sygn. 86, k. 119.

⁵⁸ „Goniec Wieluński” nr 8 z 11 I 1930, s. 3.

⁵⁹ Tamże, nr 216 z 21 X 1930, s. 3.

z Wierzchlasu, prezes Stowarzyszenia Organistów na powiat wieluński oraz Danielewski z Rudy - złożyło skargę na wieluńskiego proboszcza, iż „ambonę” wykorzystuje do propagandy politycznej. W piśmie dotyczącym tej sprawy, a przesłanym 21 XI 1930 r. do bpa T. Kubiny, ks. W. Przygodzki zaprzeczył pomówieniom, podkreślając sanacyjne poglądy oskarżających go organistów. Inne pismo skierował do starosty wieluńskiego, Bogdana Kaczorowskiego, w którym wyraził oburzenie z powodu rewizji dokonanej w jego mieszkaniu przez policjantów poszukujących nielegalnych druków jakoby „zagrożających Polsce”⁶⁰.

Wobec komunistów, socjalistów, a nawet ludowców i działaczy sanacyjnych nastawiony był coraz bardziej niechętnie. Jak wspomina Józef Nowak, przedwojenny nauczyciel, w dzień Zielonych Świątek, kiedy do Wielunia zjechali członkowie Stronnictwa Ludowego oraz sympatycy tej partii, którzy pragnęli zamówić msze św. (...) ks. Przygodzki, znakomity endek nie umożliwił ludowcom nabożeństwa w miejscowej wielkiej kolegiacie i skierował ich do o.o. franciszkanów⁶¹.

Jego zaangażowanie w działalność partii prawicowej trafnie oddaje opinia starosty wieluńskiego, Tadeusza Niżankowskiego, wydana na prośbę Urzędu Wojewódzkiego w 1933 r.: *Wybitny działacz SN ks. dziekan Przygodzki Wincenty proboszcz par. Wieluń, oficjalnie nie zajmuje żadnego stanowiska w partii, choć jest osobą bardzo wpływową i decydującą w sprawach organizacji na tutejszym terenie*⁶². Ks. prałat Przygodzki przewodniczył np. spotkaniu wyborczemu z udziałem posła Zygmunta Jaźwińskiego w 1932 r.; nowo powołany wówczas wieluński zarząd SN przedstawiał się następująco: Kazimierz Oraczewski - prezes, Tadeusz Świdorski - wiceprezes, Władysław Kasprowicz - sekretarz, Jan Maciński - skarbnik oraz członkowie zarządu Jan Sutarzewicz, Marcin Wielgosz, Józef Napieraj⁶³. Ścisłe związki ks. Przygodzkiego ze Stronnictwem Narodowym potwierdzają także kolejne wybory do Rady Miejskiej w 1934 r., podczas których chociaż nie wystawił swojej kandydatury, to jednak mocno wspierał to ugrupowanie swoim autorytetem⁶⁴.

W połowie 1936 r. do kościoła farnego przybył nowy wikary, ks. Stanisław Guzik. Ksiądz ten, działacz endecji, niebawem stanął na czele Stronnictwa Narodowego pow. wieluńskiego. Do pracy politycznej próbował również wciągać młodzież gimnazjalną. Informacja ta dotarła do Kuratorium w Warszawie, które wystosowało odpowiednie pismo do biskupa częstochowskiego. W tej sprawie

⁶⁰ AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176, s. 39-41.

⁶¹ J. Nowak, *W służbie oświaty i postępu społecznego w ziemi wieluńskiej. Obszerny fragment wspomnień z lat 1905-1939*, MZW, sygn. MZW-Sp-53, s. 470.

⁶² APŁOS, SPW, sygn. 741a, k. 63; zob. T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 457-462.

⁶³ „Echo Sieradzkie” z 28 X 1932, s. 5.

⁶⁴ T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 267.

wypowiedział się ks. Przygodzki, który nie podzielił opinii Kuratorium, dotyczącej postawy ks. wikarego⁶⁵.

Ks. Wincenty Przygodzki zaangażowany był mocno w rozwój chrześcijańskiego handlu, rzemiosła i przemysłu. Swoje poparcie wyrażał uczestnicząc w zjazdach, spotkaniach czy poprzez święcenie budynków i maszyn należących do katolików⁶⁶. W 1936 r. pomagał w zorganizowaniu wieluńskiego koła Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania i użyczył sali parafialnej na spotkanie organizacyjne. W tym samym roku wszedł w skład utworzonego w Wieluniu zarządu stowarzyszenia dobroczynnego pod nazwą Polska Kasa Pożyczek Bezprocentowych, którego celem było niesienie pomocy drobnym rzemieślnikom i kupcom⁶⁷. Natomiast w 1939 r., gdy powstało w Wieluniu stowarzyszenie pn. Związek Polskiego Stanu Posiadania, w skład którego weszło Stowarzyszenie Kupców Polskich, ks. Przygodzkiemu powierzono funkcję wiceprezesa⁶⁸.

W interesującym nas okresie wielu księży zaangażowanych było w działalność ochotniczych straży pożarnych. Również ks. Przygodzki był współorganizatorem straży w Czarnożyłach, natomiast od 30 V 1926 r. wchodził w skład zarządu OSP w Wieluniu, a od 9 XII 1929 r. przez kilka kolejnych lat pełnił funkcję jej prezesa⁶⁹. Zaangażowany był także w działalność zarządu koła Towarzystwa Przyjaciół Harcerstwa, które miało na celu pomagać materialnie drużynom harcerskim w realizacji m.in. wakacyjnego wypoczynku. Wspomagał finansowo budowę „Domu Harcerza”, a wcześniej, we wrześniową niedzielę 1934 r., poświęcił kamień węgielny pod wznoszony budynek⁷⁰. W latach trzydziestych był również członkiem zarządu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwgazowej, organizacji, która przygotowywała społeczeństwo do zabezpieczenia zdrowia i życia na wypadek ataków lotniczych i gazowych⁷¹.

W służbie Kościołowi

Po objęciu probostwa w Wieluniu w 1918 r., ks. Wincenty Przygodzki dostrzegł potrzebę restauracji powierzonej mu pod opiekę czternastowiecznej zabytkowej

⁶⁵ AACz, Akta personalne ks. Stanisława Guzika, sygn. III 261, s. 322-324.

⁶⁶ Ks. Przygodzki chociaż miał poglądy narodowe to jednak korzystał z usług rzemieślników żydowskich, np. w 1934 r. zamówił meble w żydowskim zakładzie stolarskim za co, na łamach lokalnej gazety, skrytykowało go środowisko rzemieślników chrześcijan („Echo Wieluńskie” z 28 X 1934, s. 5).

⁶⁷ APŁOS, SPW, sygn. 1341, bp.

⁶⁸ Tamże, sygn. 859, k.84; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 306.

⁶⁹ T. Olejnik, *100 lat Wieluńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej 1877-1977*, Wieluń 1977, s. 25.

⁷⁰ „Echo Wieluńskie” z 9 IX 1934, s. 5.

⁷¹ W. Wilczyński, *Informator Wieluński*, Wieluń 1935, s. 59.

świętyni. Zdawał sobie sprawę z tego, że stał się gospodarzem jednego z najważniejszych świadków historii miasta. W pierwszych dwóch latach udało mu się dokonać częściowej elektryfikacji kościoła, naprawy zniszczonej podłogi oraz dachu na plebanii. Jednak właściwa renowacja fary rozpoczęła się w 1923 r. i trwała przez kolejne pięć lat. Najpierw wycięto drzewa zasłaniające fasadę kościoła od strony Starego Rynku, a w następnych latach, przy finansowym wsparciu parafian, prowadzono prace restauracyjne. Przyniosły one niezwykle ciekawe odkrycia, którymi ks. Przygodzki pragnął zainteresować znawców historii sztuki, publikując artykuły o znaleziskach. Podczas zbijania zmurszałych tynków odsłonięto, zamurowane kilka wieków wcześniej, główne wejście z kamiennym wczesnogotyckim portalem oraz kamienną kunę - średniowieczne narzędzie kary, dotychczas zatynkowaną w przyporze kościoła. W kruchcie, pod wieżą, odkryto interesującą czternastowieczną polichromię o tematyce biblijnej, którą prowizorycznie zabezpieczono⁷². Po zakończeniu większości prac przy odnawianiu świątyni, proboszcz zlecił upamiętnienie dokonanych napisem, usytuowanym na zewnętrznej ścianie prezbiterium, o treści: 2- *ECLESIA RESTAURATA 1859. POST IGNEM A.D. 3 - ECLESIA RESTAURATA 1927 ANNO*⁷³.

Opiekował się cennymi pamiątkami polskiej historii i sztuki, znajdującymi się przede wszystkim wewnątrz kościoła pokolegiackiego. Na ścianach nawy zawieszono były cenne obrazy o treści sakralnej, a także portrety sarmackie - głównie trumienne - szlachty, księży i mieszczan wieluńskich. W bocznej kaplicy, nad kryptą grobową, znajdowały się siedemnastowieczne nagrobki przedstawicieli rodziny Radoszewskich, a w podziemiach pod prezbiterium prochy rodziców wybitnego kronikarza, Jana Długosza. Ks. Przygodzki dostrzegł ogromną wartość odnalezionego na strychu, nieco zapomnianego zabytkowego relikwiarza, wykonanego w 1510 r. ze srebrnej blachy przez wrocławskiego złotnika, Andresa Heideckera. Ten niewielkich rozmiarów, zaledwie 42 cm posążek Matki Bożej z Dzieciątkiem nazywany *Madonną Wieluńską*, stał się obiektem zainteresowania polskich badaczy, a w czasie okupacji także niemieckich koneserów sztuki. We wrześniu 1927 r. do Wielunia przybyła z Krakowa grupa naukowców, kierowana przez prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Juliana Pagaczewskiego. Badacze zabytków sztuki zwiedzili miasto oraz dokładnie obejrzelili cenne pamiątki, znajdujące się w farze. Przewodnikiem po najstarszej wieluńskiej świątyni nie mógł być nikt inny tylko proboszcz, który podzielił się swoją wiedzą, ale zwracał również uwagę na to, co mieli do powiedzenia historycy sztuki. Prof. Pagaczewski

⁷² W. Przygodzki, *Z przeszłości Wielunia. Przyczynek do historii diecezji częstochowskiej*, Częstochowa 1929, s. 14-18; Z. Cieklński, *Kolegiata w Wieluniu i jej zniszczenie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1961, nr 2, s. 225-227.

⁷³ Zbiory fotograficzne Muzeum Ziemi Wieluńskiej, MZW-AF-5508.

skupił się przede wszystkim na ocenie, opisie i wykonaniu dokumentacji fotograficznej *Madonny Wieluńskiej*. Wydaną w następnym roku w Krakowie publikację na temat wieluńskiego relikwiarza, zadedykował opiekunowi cennego zabytku. Treść dedykacji wydrukowana jest na środku pierwszej strony książki i brzmi następująco: *Księdzu Kanonikowi Wincentemu Przygodzkiemu Proboszczowi i Dziekanowi Wieluńskiemu z wyrazami głębokiej czci poświęca autor*⁷⁴.

Przy farze znajdował się mały skarbiec, nazywany potocznie muzeum, gdzie ks. dziekan przechowywał ważniejsze zabytki sztuki, m.in. ornat, który wg tradycji miał być wykonany przez królową Jadwigę. Tam również miejsce swoje znalazła *Madonna Wieluńska*, obiekt budzący zainteresowanie wszystkich przybywających do świątyni⁷⁵.

Ks. Przygodzki w swojej parafii wielokrotnie gościł ważnych hierarchów kościelnych. W 1928 r. w Wieluniu na kilka godzin zatrzymał się w drodze z Poznania do Częstochowy kard. August Hlond⁷⁶. Niespodziewana wizyta arcybiskupa Adama Stefana Sapiechy z Krakowa i arcybiskupa Józefa Teodorowicza ze Lwowa miała związek ze wstrzymaniem ruchu kolejowego na stacji Wieluń. Arcybiskupi korzystając z okazji, zawitali na plebanię do ks. Przygodzkiego oraz odprawili mszę św. w kościele farnym⁷⁷.

Ogromnym sukcesem ks. prałata było zorganizowanie w Wieluniu III Kongresu Eucharystycznego Diecezji Częstochowskiej, który odbył się w dniach 27-29 VI 1931 r. Było to wielkie wydarzenie dla proboszcza i parafii, a także dla Wielunia, bowiem dwa poprzednie kongresy odbyły się w miastach znacznie większych - w Częstochowie (1928 r.) i w Sosnowcu (1929 r.). Warto nadmienić, iż w III Kongresie uczestniczył kard. August Hlond, bp Stanisław Okoniewski z Pelpina, bp Paweł Kubicki z Sandomierza, bp Teodor Kubina z Częstochowy, bp Wincenty Tymieniecki z Łodzi, a także wojewoda Władysław Jaszczółt oraz nieprzebrane tłumy wiernych⁷⁸.

Wydarzenia te oraz gorliwa służba Kościołowi wpłynęły na przyznanie ks. Wincentemu Przygodzkiemu tytułu Szambelana Ojca Świętego Piusa XI. Godność papieskiego szambelana (godność tytułarna) otrzymał za pracę dla diecezji częstochowskiej⁷⁹.

⁷⁴ J. Pa g a c z e w s k i, *Madonna Wieluńska*, Kraków 1928.

⁷⁵ Relacja Czesława Aulichy zamieszczona w artykule *Gdzie się znajduje Madonna Wieluńska?*, „Słowo Powszechne” z 20 X 1956, s. 6; także informacja Wiesławy Tylkowskiej z Wielunia.

⁷⁶ *Wielki dzień w Wieluniu* „Goniec Wieluński” nr 146 z 27 VI 1928, s. 5; tamże, nr 147 z 28 VI 1928, s. 5.

⁷⁷ „Goniec Wieluński” nr 101 z 1 V 1929, s. 3.

⁷⁸ „Niedziela” nr 27 z 5 VII 1931, s. 350-351.

⁷⁹ „Echo Sieradzkie” z 19 III 1932, s. 5; „Niedziela” nr 45 z 6 XI 1932, s. 533. Dyplom Szambelański wystawiony był w Watykanie z datą 22 X 1931 r. (AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176).

Pomysłowość proboszcza była niezwykle bogata. Dzięki niemu wzniesiono w 1929 r. obok fary niewielki murowany budynek (zniszczony w czasie wojny) z przeznaczeniem na hurtowy skład książek, pism religijnych i dewocjonaliów, rozprowadzanych następnie po parafiach dekanatu wieluńskiego. Ks. dziekan postarał się również, aby parafie te otrzymały, wzorem archidiecezji wileńskiej, półki do kolportażu wydawnictw katolickich⁸⁰. Taka forma sprzedaży nie przyjęła się jednak na stałe. W marcu 1935 r. proboszcz wydzierżawił wspomniany budynek Józefie Okoniowej z Wielunia, która założyła w nim niewielki sklepik ze słodyczami, owocami, tytoniem oraz prasą katolicką⁸¹.

Ks. W. Przygodzki był założycielem Ligi Katolickiej w Wieluniu. Podczas spotkania organizacyjnego tego stowarzyszenia w dniu 10 IV 1927 r., mając na uwadze przejmowanie władzy przez sanację, wskazał potrzebę zorganizowania się społeczeństwa katolickiego jako przeciwwagi dla organizacji godzących w Kościół⁸². W Lidze, do której zapisało się kilkaset osób, ks. dziekan pełnił funkcję asystenta kościelnego, a bliskimi jego współpracownikami byli: Karol Niekrasz (prezes), Mieczysław Rogacki i Piotr Gembka⁸³. Dbał o rozwój stowarzyszeń, takich jak: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet i Katolickie Stowarzyszenie Mężów, które zrzeszała Liga Katolicka. W 1929 r. członkowie Ligi protestowali przeciwko zakusom zerwania konkordatu z Watykanem, wprowadzenia ślubów cywilnych i rozwodów, usunięcia nauki religii z programów szkolnych, a bezpośrednim wyrazem protestu i niezadowolenia było pismo wystosowane przez ks. prałata do starosty wieluńskiego, Bogdana Kaczorowskiego⁸⁴.

Bp Kubina mianował ks. Przygodzkiego 7 XII 1926 r. komisarzem klasztoru SS. Bernardynek, a w połowie 1938 r. tenże biskup zwrócił się do ks. prałata z prośbą o zajęcie się budową nowej kapelanii przy tymże klasztorze⁸⁵. Inwestycji tej do wybuchu wojny nie udało się zrealizować. Warto również zaznaczyć, iż przez długi okres ks. Przygodzki był kapelanem i spowiednikiem w powiatowym szpitalu Wszystkich Świętych w Wieluniu.

Ks. Wincenty Przygodzki zaangażowany był również w bezpośrednią działalność na rzecz diecezji częstochowskiej. W 1926 r. wszedł w skład 4-osobowej

⁸⁰ „Goniec Wieluński” nr 223 z 26 IX 1929, s. 3; K. J a w o r s k a, *Lotne półki*, „Gazeta Świąteczna” nr 2588 z 7 IX 1930, s. 5; F. Ł o j e k, *Kolportażowe półki*, „Niedziela” nr 25 z 22 VI 1930, s. 318.

⁸¹ Archiwum parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Wieluniu (dalej: NNMP), Umowa dzierżawy zawarta 25 III 1935 r. pomiędzy proboszczem, ks. W. Przygodzkim, a J. Okoniową (maszynopis).

⁸² „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 17 z 24 IV 1927, s. 2.

⁸³ APŁOS, SPW, sygn. 1107, bp; T. O l e j n i k, *Leksykon...*, s. 104-105.

⁸⁴ APŁOS, SPW, sygn. 426, k. 3.

⁸⁵ AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176, s. 25 i 63.

Rady Administracyjnej przy Kurii Diecezjalnej⁸⁶. Natomiast w 1935 r., wspólnie z ks. Wincentym Zamojskim z Zagórza koło Będzina, opracował statut Stowarzyszenia Samopomocy Kapłanów, którego celem było udzielanie pomocy duszpasterzom chorym lub żyjącym w biednych parafiach⁸⁷. W dniu 28 XI 1938 r. decyzją bpa T. Kubiny ks. prałat Przygodzki otrzymał nominację na komisarza biskupiego w komisariacie I (południowym). Komisariat ten obejmował następujące dekanaty: będziński, częstochowski, dąbrowski, kłobucki, mstowski, sączowski, zawierciański i żarecki⁸⁸.

Należy również wspomnieć o działaniach gospodarczych ks. Przygodzkiego. Według umowy z 28 I 1927 r. ks. prałat wydzierżawił Stanisławowi Malatyńskiemu z Wielunia „rolę proboszczowską” o powierzchni ponad 1,8 ha, położoną przy ul. Niedzielskiej⁸⁹, a z czasem rozparcelował łąki kościelne pod budownictwo jednorodzinne w rejonie późniejszych ulic J. Słowackiego i A. Mickiewicza.

Praca na rzecz rozwoju szkolnictwa

Mając na uwadze rozwój intelektualny i kulturalny młodego pokolenia, ks. Przygodzki podejmował wiele inicjatyw w zakresie rozwoju oświaty. Jeszcze w latach I wojny światowej założył szkoły elementarne, tzw. ludowe, w Gromadnicach i Hucie Czarnożyłskiej.

Przez cały okres swojego pobytu w Wieluniu był mocno zainteresowany funkcjonowaniem Gimnazjum Męskiego im. Tadeusza Kościuszki. W 1924 r. objął funkcję prezesa Rady Opiekuńczej Szkoły⁹⁰, a w końcu 1925 r. był głównym inicjatorem, obok Wacława Jezierskiego (dyrektora szkoły), Zygmunta Łączkowskiego, Stanisława Szmidla, Józefa Kasińskiego, Zygmunta Wierusz-Walknowskiego i Józefa Sobińskiego, powołania Towarzystwa Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. Głównym celem Towarzystwa było prowadzenie i utrzymywanie podupadającej szkoły⁹¹. W tym samym czasie ks. Przygodzki, wspólnie ze Stanisławem Tarnowskim, ziemianinem z Ostrówka koło Wielunia i ks. Hipolitem

⁸⁶ J. Walicki, *Kuria Diecezjalna w Częstochowie*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 2, 1974, s. 91-92.

⁸⁷ J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej...*, s. 187.

⁸⁸ Tamże, s. 58; J. Związek, *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925-1970*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 46, 1972, s. 11.

⁸⁹ Archiwum parafii NNMP w Wieluniu, Umowa dzierżawy zawarta 28 I 1927 r. pomiędzy proboszczem, ks. W. Przygodzkim, a Stanisławem Malatyńskim (maszynopis). S. Malatyński wg umowy miał płacić ks. W. Przygodzkiemu tenutę dzierżawną za ziemię w wysokości ceny sześciu korcy żyta według cen rynkowych, jakie będą obowiązywać w październiku każdego roku.

⁹⁰ „Tygodnik Wieluński” nr 7 z 16 III 1924, s. 4; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 383.

⁹¹ APŁ, UWŁ, sygn. 2390, bp; APŁOS, SPW, sygn. 40, k. 125-126.

Zielińskim z Cieszęcina, utworzył tzw. Komitet Stypendialny, który zajął się m.in. sprawą zapisu na rzecz szkoły dokonanego w 1908 r. przez Kazimierza Myszkowskiego, właściciela dóbr Galewice. Dopiero po 18 latach od momentu decyzji o darowiźnie sprawę zamknięto od strony prawnej, a uzyskane w ten sposób pieniądze zasiły fundusz stypendialny dla potrzebującej młodzieży⁹².

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. sytuacja finansowa Gimnazjum, tej najważniejszej w mieście instytucji oświatowej, drastycznie się pogorszyła. Zarząd Towarzystwa, zmuszony przez Kuratorium do wybudowania sali gimnastycznej, nie był w stanie udźwignąć kosztów inwestycji i utrzymania szkoły. Przewodniczący zarządu ks. Przygodzki oraz jego członkowie: Wiesław Przedpełski, Mieczysław Kiełkiewicz, Tadeusz Świdorski, Roman Kuczamer, Michał Kolanek, Stanisław Sulikowski, Zygmunt Wierusz-Walknowski i ks. Antoni Zmysłowski zdecydowali, iż najkorzystniejszym wyjściem z zaistniałej sytuacji będzie oddanie szkoły na własność Kościoła diecezji częstochowskiej. W grudniu 1931 r. delegacja przedstawicieli zarządu Towarzystwa z ks. Przygodzkim na czele udała się w tej sprawie do biskupa Teodora Kubiny, który propozycję przejęcia szkoły przyjął z zadowoleniem. Sprawę finalizowano w szybkim tempie, bowiem już 12 III 1932 r. odbyło się uroczyste wręczenie biskupowi częstochowskiemu kluczy do Gimnazjum. Podczas tej uroczystości ks. Przygodzki wygłosił referat poświęcony historii szkoły oraz, co warto szczególnie podkreślić, otrzymał za pośrednictwem bpa T. Kubiny Dyplom Szambelański Ojca Świętego Piusa XI⁹³.

Aby zmobilizować społeczeństwo do wspomagania szkoły, bp T. Kubina utworzył Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum Biskupiego im. T. Kościuszki, w powstanie którego zaangażował się także ks. dziekan⁹⁴. Utrzymywaniem Gimnazjum zajęła się Rada Gospodarcza na czele z jej prezesem ks. Przygodzkim, którą zatwierdził bp Kubina w dniu 15 XII 1933 r. Rada dysponowała środkami finansowymi, a wypłacanie pieniędzy na potrzeby Gimnazjum mogło być realizowane tylko za zgodą ks. Przygodzkiego. W przypadku wydatkowania dużych środków, np. w związku z budową sali gimnastycznej czy przeprowadzania remontów budynków szkolnych, prezes Rady konsultował się ze skarbnikiem Kurii Biskupiej, ks. Zygmuntem Sędzimirem⁹⁵.

⁹² „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 5 z 31 I 1926, s. 7; T. O l e j n i k, *Szkolnictwo w Wieluniu w latach 1918-1939*, „Rocznik Wieluński” t. 1, 2001, s. 91-99.

⁹³ „Echo Sieradzkie” z 19 III 1932, s. 5; „Niedziela” nr 45 z 6 XI 1932, s. 533; J. Z w i ą z e k, *Niższe seminaria duchowne...*, s. 202-203.

⁹⁴ APŁOS, SPW, sygn. 703, bp. Wspólnie z kilkoma innymi działaczami ks. Przygodzki wystosował pismo do Starostwa w sprawie powołania Towarzystwa.

⁹⁵ „Niedziela” nr 35 z 1937, s. 429; J. Z w i ą z e k, *Niższe seminaria...*, s. 209-210; tenże, *Dzieje diecezji częstochowskiej...*, s. 135.

Ks. W. Przygodzki działał również w Komisji Budowy Szkoły, utworzonej w 1926 r. przy Radzie Miejskiej. Komisja ta zajęła się sprawą wzniesienia nowego gmachu dla szkoły powszechnej przy ul. Rudzkiej⁹⁶. Od 1927 r. ks. prałat był członkiem Koła Rodziców i Przyjaciół Szkoły, powstałego przy Gimnazjum Żeńskim Pelagii Zasadzińskiej⁹⁷. Ponadto był członkiem zarządu, a od 1938 r. prezesem Koła Powiatowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych⁹⁸. Zaangażował się także w działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej w Wieluniu⁹⁹.

Za długoletnią pracę społeczną Prezydent RP, Ignacy Mościcki, w 1938 r. odznaczył ks. Wincentego Przygodzkiego Złotym Krzyżem Zasługi. W szkolnej gazecie wydawanej przez Gimnazjum im. T. Kościuszki zapisano, iż odznaczenie otrzymał za: (...) *długoletnią, ofiarną i owocną pracę społeczną, głównie poświęconą prowadzeniu szkoły średniej w Wieluniu*¹⁰⁰. Krzyż, którym uhonorowany był ks. prałat, znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Wieluńskiej i wyeksponowany jest na stałej wystawie historycznej¹⁰¹.

Słowem i piórem

Ks. Wincenty Przygodzki chętnie sięgał po pióro, by w ten sposób przelewać na papier i upubliczniać swoje spostrzeżenia, dokonania oraz wiedzę związaną z historią Wielunia. Publikował artykuły o tematyce kościelnej i świeckiej. Większość z nich wydrukowano w czasopismach kościelnych, a część w lokalnej prasie. Swoje teksty najczęściej nie sygnował pełnym nazwiskiem, lecz inicjałami *X.W.P.* lub *ks. W.P.*

Pierwszy lub jeden z pierwszych jego artykułów, noszący tytuł *Schronisko czy emerytura* zamieszczony był w „Wiadomościach Duszpasterskich” z 1906 r. (R. 6, s. 349-357). Publikował również w „Kronice Diecezji Kujawsko-Kalińskiej”. W 1922 r. zamieścił tam artykuł pt. *Tercjański jubileusz w Wieluniu* (nr 1-2, s. 68-70), a w następnym roku opublikował dwie kolejne informacje: *Otwarcie nowicjatu u O. Reformatów* (nr 1-2, s. 71-72) oraz *Rekolekcje kapłańskie* (nr 10,

⁹⁶ „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 27 z 4 VII 1926, s. 2; T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 373-374.

⁹⁷ T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 379.

⁹⁸ W. Wilczyński, *Informator...*, s. 61; APŁOS, SPW, sygn. 859, k. 66; tamże, sygn. 1322, bp.

⁹⁹ APŁ, UWŁ, sygn. 2391, bp. Ks. Przygodzki podpisał się pod statutem przedstawionym UW w Łodzi 11 III 1935 r.

¹⁰⁰ „Nasze Sprawy” 1938, nr 4, s. 13.

¹⁰¹ Złoty Krzyż Zasługi przekazany był do Muzeum w Wieluniu w 1990 r. przez p. Marię Aulich z Warszawy, krewną ks. Przygodzkiego. Wpisany jest do zbiorów pod nr MZW-Nmd-160.

s. 422-423). Ostatni z tych artykułów nawiązywał do zorganizowanych w klasztorze Franciszkanów rekolekcji dla księży z dekanatu wieluńskiego.

Ks. Przygodzki zaangażował się również w redagowanie lokalnej prasy. Z początkiem 1926 r. powierzono mu funkcję przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego „Głosu Ziemi Wieluńskiej”; tygodnik wydawany był w Sieradzu przez ks. Aleksandra Brzezińskiego i posiadał mutację dla powiatu wieluńskiego i sieradzkiego¹⁰². W tym okresie napisał kilka artykułów m.in.: *Otwarcie Muzeum w Wieluniu* („Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 43 z 24 X 1926, s. 1-2), *Uroczystości Sienkiewiczowskie* (tamże, nr 48 z 28 XI 1926, s. 11), *Otwarcie Muzeum w Wieluniu* („Ziemia Sieradzka”, nr 43 z 24 X 1926, s. 11-12). Jego artykuł pt. *Zabytki wieluńskie* ukazał się 2 VIII 1927 r. w „Gazecie Warszawskiej”. Z kolei w tygodniku katolickim „Niedziela” (nr 21 z 26 V 1929, s. 253) ks. Przygodzki zamieścił artykuł pt. *Śp. ks. kanonik Bolesław Michnikowski*, który poświęcił zmarłemu proboszczowi parafii Osjaków. Jemu również przypisuje się, niestety błędnie, artykuł związany z grodziskiem w Widoradzu, który ukazał się 9 I 1921 r. w „Tygodniku Wieluńskim”.

Liczne materiały archiwalne, którymi dysponował ks. Przygodzki, były przez niego uporządkowane i zabezpieczone. Kpt. Władysław Wilczyński, autor opracowania pt. *Informator Wieluński z 1935 r.*, wymienia ważniejsze zbiory dokumentów, którymi opiekował się ks. prałat i które wykorzystał przy okazji odsłaniania historycznych dziejów dwóch najważniejszych zabytków Wielunia, tj. kościoła parafialnego - dawnej kolegiaty - i zamku. W kościelnym archiwum znajdowały się niezwykle cenne historycznie rękopisy z XV-XVIII w. dotyczące dziejów kolegiaty wieluńskiej, papiery i korespondencje z XIX w. po naczelniku obwodu wieluńskiego, Fryderyku Auguste Goleńskim, oraz dokumenty związane z powstaniem styczniowym w Wieluńskim¹⁰³.

Historyczne zainteresowania ks. prałata zaowocowały cyklem interesujących artykułów pt. *Z przeszłości Wielunia* publikowanych w częstochowskiej „Niedzieli”¹⁰⁴. Ten sam tekst, jednak już w formie zwartej, wydany był przez wspomniany tygodnik w 1928 lub 1929 r. (na podwójnej okładce zamieszczono jedną i drugą datę). Publikacja, licząca 56 stron, nosi tytuł *Z przeszłości Wielunia. Przy-*

¹⁰² „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 3 z 17 I 1926, s. 8; T. O l e j n i k, *Wieluńska prasa regionalna 1915-1983*, Sieradz 1983, s. 36.

¹⁰³ W. W i l c z y ń s k i, *Informator...*, s. 7.

¹⁰⁴ W. P r z y g o d z k i, *Z przeszłości Wielunia*, „Niedziela” 1928, nr 6, s. 64-66; nr 7, s. 81; nr 8, s. 93-94; nr 10, s. 117; nr 15, s. 176-177; nr 16, s. 189-190; nr 17, s. 202-203; nr 20, s. 233-234; nr 21, s. 245; nr 23, s. 269-270; nr 24, s. 281; nr 25, s. 292; nr 26, s. 305; nr 28, s. 336; nr 32, s. 370; nr 40, s. 463-464; nr 41, s. 475-476; nr 43, s. 496; nr 48, s. 552; nr 49, s. 565; nr 50, s. 575-576; nr 51, s. 588-589 oraz 1929, nr 2, s. 17; nr 3, s. 29; nr 8, s. 93-94; nr 10, s. 117; nr 13, s. 156-157; nr 27, s. 323-324; nr 28, s. 335-336; nr 29, s. 348; nr 30, s. 361-362; nr 31, s. 373-374.

czynek do historii diecezji częstochowskiej. We wstępie autor oświadczył: *Nadmienić mi jednak wypada, że monografię zamku i fary Wieluńskiej, lubo opierającą się na zupełnie autentycznych danych, nie należy uważać za pracę historyczną, lecz raczej za proste i luźne zestawienie fragmentów dziejowych, dotyczących Wielunia i jako takie przez czytelników traktowane być winny*¹⁰⁵. Autor faktycznie nie rościł sobie prawa do traktowania tej pracy jako stricte historycznej, jednak dzięki stosunkowo dużej wiedzy o przeszłości Wielunia i bezcennym dokumentom, do których miał wówczas dostęp, jego książka przez wiele dziesięcioleci dawała ważną, a przede wszystkim jedyną, szerszą wiedzę o historii fary i zamku. Do dzisiaj historycy piszący o Wieluniu nie pomijają tej istotnej dla dziejów miasta publikacji. Dodajmy, iż dochód ze sprzedaży przeznaczył autor na odnowienie fary.

Ks. Wincenty Przygodzki uchodził przede wszystkim za wyśmienitego mówcę, co potwierdzają informacje prasowe, w których często podkreślano jego oratorskie zdolności¹⁰⁶. Gdy w 1918 r. wygłosił kazanie w czasie mszy pogrzebowej za znanego kaliskiego adwokata, Kazimierza Rymarkiewicza, właściciela majątku w Niedzielsku pochowanego w Wieluniu, jego treść, wraz z mową mecenasa Telesfora Kożuchowskiego z Kalisza, wydano w kilkunastostronicowej broszurce pt. *Nad trumną ś.p. Kazimierza Rymarkiewicza d. 17. III. 1918 r.*¹⁰⁷.

Ks. prałat był częstym prelegentem podczas spotkań organizowanych przez Polską Macierz Szkolną w Wieluniu w siedzibie Ochronki przy ul. Reformackiej. Na przykład na początku 1927 r. podczas wieczornicy ku czci św. Franciszka opowiadał o wrażeniach z wycieczki do Włoch i pobytu w Asyżu¹⁰⁸, w kolejnych miesiącach tego roku wygłosił cykl odczytów na temat bieżących spraw politycznych i społecznych oraz ich wpływ na losy narodu¹⁰⁹ oraz prelekcję związaną z historią wieluńskiego zamku¹¹⁰. Z kolei w czasie postu w 1936 r. wygłosił cykl 8 odczytów na temat panowania w starożytnym Rzymie cesarza Nerona, a wpływy z biletów przeznaczono na potrzeby kościoła farnego¹¹¹.

W swoich prelekcjach i homiliach podkreślał ogromne znaczenie wolności, wskazywał konieczność pielęgnowania wartości narodowych i zachowania w sercach Polaków umiłowania dla Ojczyzny. Zacytujmy fragment opublikowanego

¹⁰⁵ W. Przygodzki, *Z przeszłości Wielunia. Przyczynek do historii diecezji...*, s. 1.

¹⁰⁶ „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 19 z 8 V 1927, s. 2.

¹⁰⁷ *Mowa Kanonika Wincentego Przygodzkiego Dziekana Wieluńskiego*, [w:] *Nad trumną ś.p. Kazimierza Rymarkiewicza d. 17. III. 1918 r.*, Warszawa 1918, s. 3-13.

¹⁰⁸ „Niedziela” nr 11 z 1927, s. 115; „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 2/3 z 16 I 1927, s. 2.

¹⁰⁹ „Głos Ziemi Wieluńskiej” nr 8 z 20 III 1927, s. 8.

¹¹⁰ APŁOS, SPW, sygn. 228, k. 74.

¹¹¹ Tamże, sygn. 1601, bp.

kazania, które wygłosił w 10. rocznicę odzyskania niepodległości: *Kiedym w tragicznym roku rozpętania się europejskiej wojny bawił na wolnej ziemi Helwetów – dla pokrzepienia niewolą strapionego ducha w Raperswilskim Muzeum Narodowym szukał umocnienia, uderzył me oczy wielkich rozmiarów obraz upostaciowionej Polski, zakutej w kajdany, której nagie ciało szarpały czarne orły, krwawiąc swe szpony i dzioby w rozdartem ciele ofiary. Ponury swem tragizmem obraz głęboko zapadł w mą duszę, tak iż, przysłonił mi on cudowne widoki śnieżnych Alp, kapiących swe potężne kadłuby w lazuruwej toni jeziora Czterech Kantonów, nad którym dumnie wznosił się Raperswilski zamek*¹¹².

Wojenne tragedie

W dniu 1 IX 1939 r. o godz. 4.40 na bezbronny Wieluń spadły pierwsze bomby II wojny światowej. Miasto uległo ogromnemu zniszczeniu. Niemieccy lotnicy nie oszczędzili również kościoła farnego - najstarszego zabytku Wielunia. Jedna z bomb częściowo uszkodziła siedemnastowieczną kaplicę Radoszewskich, dobudowaną do prezbiterium od południowej strony, druga natomiast, spadając po tej samej stronie kościoła, w pobliżu wieży, zniszczyła jego narożnik. Dla ks. Przygodzkiego, który podczas bombardowania znajdował się w nieopodal położonym budynku plebanii, musiał to być widok apokaliptyczny. Ks. Romuald Szczeciński, ostatni przedwojenny wikary tego kościoła, w następujący sposób podkreślił stosunek ks. prałata do świątyni: *Czcigodny zabytek – kolegiatę otaczał wielką troską i uważał ten kościół jako ozdobę miasta i wielką wartość historyczną. Nic przeto dziwnego, że zniszczenie przez wrogie lotnictwo przeżył bardzo boleśnie*¹¹³.

Po pierwszym szoku, razem z tysiącami ocalałych wielunian, ks. Przygodzki opuścił miasto. Dotarł do zaprzyjaźnionego księdza Emanuela Hadasia, proboszcza parafii Osjaków, położonej tuż za rzeką Wartą. Stamtąd przeniósł się dalej, uchodząc w kierunku Warszawy przed nadciągającym wojskiem niemieckim. Jeszcze we wrześniu powrócił do Wielunia i jak można się domyślać, zajmował się wraz z innymi kapłanami obrządkami pogrzebowymi wyciąganych spod gruzów licznych ofiar, zginęło bowiem około 1200 osób. Pracę duszpasterską ks. prałat wraz z wikarymi rozpoczął w kościele Sióstr Bernardynek. Dla ks. Przy-

¹¹² *W kościele Farnym. Kazanie wygłoszone przez Proboszcza i Dziekana Wieluńskiego Ks. Kanonika Wincentego Przygodzkiego, [w:] Obchód Dziesięciolecia Niepodległości Polski w Wieluniu, Warszawa 1928, s. 7-14.*

¹¹³ List ks. Romualda Szczecińskiego nadesłany do autora artykułu w kwietniu 1997 r., zob. archiwum Muzeum Ziemi Wieluńskiej, MZW. 065/1/97.

godzkiego niezwykle ważne było również zabezpieczenie uszkodzeń kościoła farnego oraz cenniejszych elementów wyposażenia świątyni.

W kolejnych tygodniach władze okupacyjne wzywały go na rozmowy dotyczące przyszłości uszkodzonego kościoła, a jedno ze spotkań zakończyło się pobiciem sędziwego kapłana przez gestapowców¹¹⁴. Bezkompromisowa postawa ks. prałata, a przede wszystkim jego duży autorytet u wielunian i wcześniejsza aktywność w stowarzyszeniach społecznych przyczyniły się do jego aresztowania. Musimy pamiętać, że eliminowanie polskiej inteligencji było podstawowym celem niemieckiej maszyny terroru. W ciągu dwóch dni, tj. 9 i 10 XI 1939 r. Niemcy aresztowali dziesiątki mieszkańców Wielunia, wśród których byli również duchowni. Ks. prałata Przygodzkiego, pastora protestanckiego Henryka Wendta, ks. Jana Jakusa, ks. Romualda Szczecińskiego, ks. Albina Wolnego i ojca Józefa Zająca osadzono w tymczasowym obozie w fabryce Michała Glazera, przy ul. Krakowskiej (obecnie ul. Liściasta) na Radogoszczu, który wówczas był przedmieściem Łodzi. Z końcem 1939 r. uwięzionych przeniesiono do pobliskiej, większej hali fabryki Samuela Abbego. Przez cały okres przetrzymywano więźniów w prymitywnych warunkach, wykorzystywano ich do pracy fizycznej, przydzielano małe porcje żywnościowe oraz bezpodstawnie bito¹¹⁵. Wspomniany ks. R. Szczeciński, współtowarzysz niedoli, tak oto opisał postawę wieluńskiego proboszcza: *Ks. Prałat okazywał wielki hart ducha, ale to nie zwalniało Go od cierpień. (...) skazanych na oczach nas wszystkich bito ich i torturowano do nieprzytomności. Nikt nie wiedział jaki los spotka każdego z nas. Te sceny ks. Prałata bardzo przynębiały. W Jego oczach zjawiały się nieraz łzy, a usta szeptały modlitwę*¹¹⁶.

W połowie stycznia 1940 r. zwolniono z Radogoszcza ks. Przygodzkiego, podobnie jak innych księży, z nakazem opuszczenia Kraju Warty w ciągu 8 dni. Ks. prałat zarządzenia tego nie wykonał, wobec czego miał meldować się codziennie na gestapo¹¹⁷.

Jeszcze przed osadzeniem w Radogoszczu ks. Przygodzki zlecił ks. wikaremu Józefowi Małkowi ukrycie zabytkowego posążka *Madonny Wieluńskiej*. Ks.

¹¹⁴ *Kto zbombardował kościół powinien go również odbudować* – miał odważnie powiedzieć gestapowcom ks. prałat (informacja od Romualda Macińskiego z Oleśnicy).

¹¹⁵ S. R a p a l s k i, *Byłem w piekle. Wspomnienia z Radogoszcza*, Łódź 1969; T. O l e j n i k, *Wieluń. Dzieje miasta...*, s. 538-541; J. Z w i ą z e k, *Straty diecezji częstochowskiej...*, s. 351-352; tenże, *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów...*, s. 12-14; J. P i e t r z y k o w s k i, *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej*, Warszawa 1981, s. 41-96.

¹¹⁶ List ks. Romualda Szczecińskiego...

¹¹⁷ J. Z w i ą z e k, *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów...*, s. 13-14; M. B u d z i a r e k, *Eksterminacja duchowieństwa łódzkiego w latach 1939-1940* (aneks), [w:] *Eksterminacja inteligencji Łodzi i okręgu Łódzkiego 1939-1940*, pod red. A. Galińskiego i M. Budziarka, Łódź 1992, s. 143.

Małek wywiózł cenny relikwiarz do rodzinnego domu w podczęstochowskich Kłomnicach. Niestety, po powrocie ks. prałata z łódzkiego więzienia, gestapo znów zagroziło mu aresztowaniem, jeżeli nie dostarczy im relikwiarza i zabytkowych kielichów liturgicznych. Ostatecznie więc, po konsultacji z zaufanymi parafianami, ks. proboszcz polecił przywieźć *Madonnę* do Wielunia, by wraz z kielichami przekazać ją landratowi Oldwigowi von Natzmer. Ten z kolei cenne dzieła sztuki zdeponował w skarbcu niemieckiego banku Kreissparkasse, przedwojennej Komunalnej Kasy Oszczędności¹¹⁸.

W tym samym czasie zapadła ostateczna decyzja o unicestwieniu wieluńskiej fary. Praktyczni Niemcy rękami Polaków i Żydów zdjęli najpierw z pokrycia kościoła cynkową i miedzianą blachę, a zegar z wieży kościelnej przenieśli na wieżę ratuszową. Proboszcz wieluński, targany niemocą przeciwdziałania barbarzyńskiemu niszczeniu „swojej” świątyni, ratował jej wyposażenie. Zabytkową ambonę, organy i najprawdopodobniej któryś z ołtarzy przewieziono do nowo wznoszonego kościoła w Ożarowie. Obrazy religijne, portrety staropolskie, mniej cenne kielichy mszalne i inne paramenty zabezpieczono najprawdopodobniej w budynku plebanii. Wyciągnięto ze ścian niektóre tablice epitafijne, a kilkumetrowych rozmiarów krzyż, znajdujący się na ścianie prezbiterium od strony zewnętrznej, powędrował do nowo wzniesionego kościoła w Ostrówku. Prace, mające na celu oczyszczenie kościoła z cenniejszych przedmiotów, odbywały się w dużym pośpiechu i pod dozorem władz niemieckich.

Ks. prałat, który z tak wielkim zaangażowaniem restaurował rujnowany przez Niemców kościół, autor publikacji omawiającej dzieje tej prastarej świątyni, musiał oglądać z wielkim bólem serca jej upadek. Wiosną 1940 r. wielki huk i tumany kurzu oznajmiły ostateczną zagładę wieluńskiej fary, świadka wielowiekowej historii miasta. Czy 70-letni wówczas kapłan był świadkiem tego tragicznego spektaklu? Nie wiadomo.

W wyniku podziału okupowanych ziem polskich większość obszaru diecezji częstochowskiej znalazła się w Generalnym Gubernatorstwie. Powiat wieluński wraz z kilkoma gminami, przyłączonymi do niego z powiatu radomszczańskiego, po utworzeniu Kraju Warty (Warthelandu) włączono do Rzeszy. W związku z nowym podziałem administracyjnym biskup częstochowski 1 VI 1940 r. mianował ks. prałata Przygodzkiego Komisarzem Biskupim do czuwania nad całością spraw kościelnych na terenie powiatu wieluńskiego oraz do reprezentowania biskupa częstochowskiego i duchowieństwa tego powiatu wobec władz oku-

¹¹⁸ Relacja Czesława Aulichy zamieszczona w artykule *Gdzie się znajduje Madonna Wieluńska?*, „Słowo Powszechne” z 20 X 1956, s. 6; T. Olejnik, *Hitlerowska polityka walki z kulturą polską na obszarze powiatu wieluńskiego w latach 1939-1945*, „Rocznik Muzeów i Ochrony Zabytków Ziemi Polski Środkowej”, t. 1, 1973, s. 62.

pacyjnych. Cieszący się dużym zaufaniem władz kościelnych ks. Przygodzki uzyskał kompetencje, w których zakres wchodziło:

1. zwoływanie na konferencje dziekanów i duchowieństwo, a także wydawanie im poleceń,
2. mianowanie i przenoszenie wikariuszy oraz obsadzanie wakujących placówek duszpasterskich administratorami,
3. zawieszanie kapłanów w sprawowaniu posługi duszpasterskiej w razie rażących przestępstw,
4. wizytowanie poszczególnych parafii¹¹⁹.

Z każdym miesiącem ks. Przygodzki stawał się coraz bardziej niemile widzianym przez Niemców kapłanem. Podobnie jak wielu innych księży, miał być aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego, lecz na szczęście uprzedzony o tym przez życzliwe mu osoby, opuścił Wartheland (Kraj Warty). Wiosną 1941 r. wyjechał na teren Generalnego Gubernatorstwa, do Częstochowy¹²⁰.

Okres częstochowski

Ks. Wincenty Przygodzki zamieszkał w Domu Księża Emerytów w Częstochowie, mieszczącym się przy ul. 3 Maja 6/8, a od końca sierpnia 1941 r. pełnił tam funkcję dyrektora, powierzoną przez bpa Teodora Kubinę. Ze względu na wrodzoną aktywność księdza stanowisko to nie zadowalało go w pełni, a kiedy zmarł dotychczasowy proboszcz parafii św. Barbary w Częstochowie, bp pomocniczy Antoni Zimniak, ks. Przygodzki na początku 1943 r. skierował pismo do bpa Kubiny, w którym skarżył się: *(...) brak stałego kapłańskiego zajęcia wytwarza w mej duszy męczącą próżnię, której dorywcze czynności kapłańskie, jakie spełniam w przytułku starców, nie są w stanie zapełnić*. Wobec zaistniałej sytuacji 1 II 1943 r. bp Kubina powierzył mu funkcję administratora wspomnianej parafii, a od 2 III 1945 r. mianował go jej proboszczem¹²¹. Przez cały okres pobytu w Częstochowie ks. Przygodzki myślał o powrocie do swojej parafii w Wieluniu. Zamierzał ogrodzić teren, na którym stał kościół farny i postawić tam krzyż. Tymczasem organizowaniem nowej parafii w Wieluniu zajął się już ks. Józef Pruchnicki, który w czasie okupacji był proboszczem w podwieluńskiej Rudzie. Bp Kubina, który prawdopodobnie zdecydował o pozostawieniu ks. Przygodzkiego w Częstochowie, uważał że w mieście rządzonym przez komunistów człowiek o wyraźnie prawicowych poglądach nie miałby możliwości pracy¹²². Na tę decyzję z pewnością miał również wpływ podeszły wiek księdza Przygodzkiego.

¹¹⁹ AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176, s. 73.

¹²⁰ J. Z w i ą z e k, *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów...*, s. 13-14.

¹²¹ AACz, Akta personalne ks. W. Przygodzkiego, sygn. III 176, s. 81 i 85.

¹²² Relacja ustna Krystyny Aulich z Warszawy, spisana przez autora w 1997 r.

Wiedza i doświadczenie ks. Przygodzkiego sprawiły, że bp Teodor Kubina 6 II 1946 r. mianował go konsultorem diecezjalnym¹²³.

Ks. prałat Wincenty Przygodzki zmarł na raka płuc w Częstochowie 10 X 1947 r. o godz. 23,00¹²⁴. Przed śmiercią poprosił swoich krewnych, Czesława i Krystynę Aulichów, aby pochowali go w Wieluniu¹²⁵. Spoczął przy bramie wejściowej na cmentarzu wieluńskim, po lewej stronie głównej alei. W 1989 r. w tym samym miejscu, gdzie spoczywają prochy ks. Wincentego Przygodzkiego, złożono ciało zmarłego ks. prałata Edwarda Banaszkiwicza, kolejnego kapłana zasłużonego dla Wielunia.

¹²³ J. Z w i ą z e k, *Słownik polskich teologów...*, s. 736.

¹²⁴ Archiwum parafii św. Barbary w Częstochowie, *Księga zmarłych 1943-1947*, nr 1947/86, s. 196. Na płycie nagrobnej podano, iż ks. Wincenty Przygodzki zmarł 11 X 1947 r.

¹²⁵ Relacja Krystyny Aulich z Warszawy, spisana przez autora artykułu w 1997 r.